Rok IV. Niedziela dnia 13 Sierpnia 1922 roku. №. 182.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

O czem się mówi w Warszawie.

Pan dr. Nowak na śliskiej drodze.

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

Pomimo wszystkich urzędowych i półurzędowych zaprzeczeń jest faktem notorycznie stwierdzonym, że w chwili obecnej **idzie wielka gra, której stawką jest—odroczenie terminu wyborów.** W pewnych wpływowych, a nawet decydujących kołach zapadło już postanowienie niedopuszczenia za żadną cenę do opublikowania dekretu, wyznaczającego termin wyborów, bez czego uchwała sejmowa i to powzięta „jednomyślnie", **staje się martwą literą.**

Trzeba też stwierdzić, że p. prezydent gabinetu, dr. Juljan Nowak, **nietylko nie sprzeciwia się intrygantom w tym kierunku, ale daje im posłuch.** W tej chwili idzie już tylko o to, by znaleźć przyzwoity motyw odroczenia wyborów, by wzburzonej opinji publicznej rzucić jakieś hasło, które—jeśliby jej nie zadowoliło całkowicie — to przynajmniej wpłynęłoby na uspokojenie umysłów, drogą stworzenia pozoru, że odbycie wyborów w listopadzie **pociągnęłoby dla państwa jakoby szkodliwe skutki.**

Zaznaczyliśmy już wczoraj, że **dr. Juljan Nowak wkracza na śliską drogę,** a jest ona tembardziej niebezpieczna, że wskazuje ją winowajca tego dwumiesięcznego przesilenia, po którem do dzisiaj państwo nie może przyjść do równowagi. Jest już tajemnicą poliszynela, że największymi wpływami cieszą się w gabinecie prezydjalnym **mężowie zaufania p. Witosa,** który jest mało wybrednym w doborze swego otoczenia. Otóż ci wpływowi mężowie tak **potrafili steroryzować p. Nowaka,** że coraz bardziej schodzi on do roli biernego wykonawcy ich zamierzeń. Otóż w powolności d-ra Nowaka względem stronnictwa „Piasta" tkwi niebezpieczeństwo, że uzależni on się w zupełności od nie cieszącej się wcale zbytniem uznaniem partji tej. Ten moment **zniweczy całkowicie podstawę, na której opiera się gabinet.** Pierwsze „Wyzwolenie", które dąży do przyśpieszenia wyborów, odmówi mu swego zaufania. Jakież będą tego konsekwencje?

Przegląd prasy.

„Robotnik" stwierdza, że wszelkie pogłoski o zwołaniu sesji sejmowej w dn. 6 września na przeciąg 6 tygodni, są najzupełniej fałszywe.

„Kurjer Poranny" drogą na Kraków donosi z Moskwy, że żona trockiego nie pozwala wydać Polsce reszty arrasów wawelskich.

„Gazeta Poranna" twierdzi, że ogołacanie Polski z żywności potęgowanie drożyzny odbywa się planowo, by Polskę zapędzić w objęcia rewolucji.

„Rzeczpospolita" donosi z Paryża, że Rada ministrów francuskich wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej Milleranda, wyraziła podziękowanie p. Poincarému za jego prace w Londynie i pozostawiła mu wolną rękę, wyrażając zgodę na jego politykę żądania od Niemiec gwarancji produktywnych w sprawie odszkodowań.

Wiadomości polityczne.

Blok wyborczy mniejszości narodowych.

Prasa niemiecka i żydowska w Polsce nawołuje do utworzenia przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, silnego bloku mniejszości narodowych.

Podnosząc, że mniejszości te, stanowiące 40 procent ogółu ludności winny do przyszłego Sejmu przeprowadzić 200 swoich kandydatów, wzywa prasa ta do zjednoczenia się w jeden silny blok, który umożliwi wzniesienie w przyszłym Sejmie „żelaznej ściany" opierającej się wszystkim zakusom niesprawiedliwości i reakcji.

Systematyczne ogładzanie Polski

Jakiś figlarz chce wywieść z Polski 200 wagonów jaj.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Komitetu ekonomicznego Rady ministrów, jak dowiaduje się „Kurjer", ma znajdować się sprawa pozwolenia na wywóz za granicę 200 wagonów jaj.

O pozwolenie stara się jakiś mały nieznany banczek szwajcarski, który reprezentowany jest w Warszawie przez jakiegoś spekulanta.

Reprezentant ten potrafił podobno bardzo przychylnie usposobić dla swej koncesji pewne sfery, tak, że sprawa powędrowała na komitet ekonomiczny i ministrów z przychylną opinją.

Ceny jaj w kraju podnoszą się nieustannie, już nie wielu może sobie pozwolić na płacenie po 50 marek za sztukę. A spekulanci zagraniczni będą mogli wywozić je masami!

Czyż rząd p. Nowaka popierałby tę grabież najkonieczniejszych artykułów żywnościowych?...

O kredyt dla rzemiosł.

Częstochowa, 12- 8—22.

W sprawie tej często przed wojną poruszanej w prasie polskiej pisali różni rzeczoznawcy i dyletanci, jednakże nie rozwiązali kwestji i do żadnej poprawy w tej sprawie nie doszło. Na terenie Kongresówki dużo zdziałały dobrego Kasy przemysłowe i oszczędnościowe, lecz wskutek ciasnoty swej ramowej ustawy nie mogły tak operować jakby tego stosunek i rozwój rzemiosł wymagał. Często też drobny przemysł nie znajdował poparcia wskutek braku gotówki, która najczęściej lokowaną była w ziemi i nieruchomościach z pominięciem rzemiosł.

Dopiero rzemieślnicy grupujący się przy Tow. pop. przem. i Handlu w Warszawie opracowali ankietę — jakie są potrzeby rzemiosł. Odpowiedzi w większości były: „Kredytu taniego a szybkiego i oświaty zawodowej". Przyjęto gorąco do serca tę sprawę i postawiono odpowiedni wniosek w Sejmie. Sejm uchwalił ulgowy kredyt, lecz opatrzony przepisami wykonawczymi, potrzebującymi tak wiele czasu do przeprowadzenia, że skutek był taki, iż rzemieślnik lub drobny przemysłowiec podający prośbę o pożyczkę otrzymuje połowę tej sumy, a najczęściej zrzeka się tego dobrodziejstwa, gdyż maszyny i surowce przez ten czas podrożały i za cenę przewidywaną wówczas, nawet gdyby otrzymał całą sumę żądanego kredytu, nie jest w możności kupić maszyny, a na co innego pieniędzy użyć nie wolno tylko na cel w podaniu wskazany. Na kapitał obrotowy pożyczek nie udziela się i z tego powodu wielu rzemieślników ze względu na charakter handlowy przedsiębiorstwa pożyczki nie otrzymuję. Kredyt więc ten dobry jest dla tych, którzy mają specjalne warunki żądane przez Ustawę. Przeprowadzona w Sejmie dodatkowa Ustawa Kredytu dla stowarzyszeń okazała się tylko na papierze, a w praktyce nie jest osiągalną — gdyż wymaga hypotek, czego rzemiosła nie mają.

Rzemieślnicy mieli nadzieję, że Rząd polski lepiej dbać będzie o czynniki gospodarcze, jakimi są rzemiosła i drobny przemysł, które rozwijając się dawałyby państwu poważne korzyści powiększałyby ład i porządek w kraju. Niestety tak się nie stało: projekty wprowadzane, opracowywane solidnie z całą znajomością rzeczy wskutek różnych demagogicznych poglądów są spaczone i w końcu wprowadzane w życie okazują się projektami bezużytecznymi.

Konieczna więc jest reorganizacja kredytu dostosowanego do potrzeb rzemiosł i drobnego przemysłu, szybkiego i tańszego niż na rynku Bankowo-giełdowym, dostępnego dla rzemiosł i udzielanego we wszelkich formach i dziedzinach życia.

Org.

Czy Polska będzie odczuwała głód węglowy w roku bieżącym?

Częstochowa, 12—8—22.

Pytanie to w chwili obecnej, po przyłączeniu G. Śląska do Polski wydawać się może niejednemu wprost dziwnem. Jakto, otrzymaliśmy na G. Śląsku do naszej dyspozycji około 26 miljonów ton węgla, co gdy wliczymy do produkcji kopalń krakowskich i dąbrowskich, daje razem około 34 miljonów ton — wobec zapotrzebowania całej Polski, wynoszącego najwyżej 20 miljonów.

I jeszcze mielibyśmy się na brak węgla uskarżać?

W rzeczywistości, pomimo produkcji węgla, przewyższającej w znacznym bardzo stopniu zapotrzebowania samej Polski, należy się liczyć z tem, iż już jesienią a jeszcze w wyższym stopniu w zimie może się nam dać odczuć dotkliwy brak węgla, o ile ze strony konsumentów tak wielkich jak i małych, tak zakładów przemysłowych, gazowni, miast, jakoteż osób prywatnych nie poczynione zostaną kroki zapobiegawcze i to natychmiast.

Nie trzeba się bowiem łudzić, że węgla mamy w kraju dosyć, lecz nie posiadamy możności i środków transportowych, by go w każdej chwili i każdej porze roku do miejsc zapotrzebowania w Polsce przywieść. Koleje polskie nie są przygotowane do tego, by całą produkcję G. Śląska, a nawet tylko choćby znaczniejszą jej część móc przetransportować. Za mało mamy linji łączących Polskę ze Śląskiem, a te arterje, które posiadamy, nie są należycie rozbudowane, by podołać tak znacznemu zwiększeniu się transportów. Nie są do tego przygotowane główne dworce na granicy Śląska i Polski, jak dworzec w Dziedzicach, Oświęcimiu, Szczakowej, Sosnowcu, Herbach i z tego powodu jeszcze przez lata całe będziemy zmuszeni szukać zbytu węgla zagranicą w pierwszej linji w Niemczech choćbyśmy brak jego w kraju bardzo dotkliwie odczuwać mieli.

Oprócz braku dostatecznych ilości arterji komunikacyjnych wielką rolę odgrywa chroniczny brak węglarek i lokomotyw. Wprawdzie rząd robi wielkie wysiłki, by temu brakowi chociaż w części zapobiedz w ostatnich dniach zakupiono 7500 wagonów 30-tonowych w Ameryce i 25 lokomotyw, wszczęto pertraktacje z Węgrami i Austrją o wydzierżawienie wagonów itd., lecz wszystkie te środki są narazie nie wystarczające, gdy jesienią rozpocznie się kampanja cukrownicza, gdy bardzo dużo wagonów pójdzie na potrzeby rolnictwa, o zaspokojeniu potrzeb kopalń co do wagonów **absolutnie marzyć nie będzie można** i będziemy mieli do czynienia z kryzysem podobnym do tych, które w tym czasie rok rocznie przeżywamy. I konsumenci węgla, którzy z warunkami tymi się nie liczyli mogą się znaleźć w sytracji ciężkiej, a tam przykrzejszej— iż nieoczekiwanej.

Jedynym środkiem do zapobieżenia tym trudnościom — to zaopatrywanie się w zapasy węgla **już dzisiej na całą zimę,** względnie na pewien dłuższy okres czasu. Dziś wprawdzie także nadmiaru wagonów nie posiadamy, lecz z powodu ograniczonych transportów w tej porze roku sytuacja jest jeszcze o wiele korzystniejsza, aniżeli ta, z jaką będziemy mieli do czynienia za miesiąc lub dwa. Niech każda gazownia, każde miasto, każdy przedsiębiorca, każdy obywatel czyni już dziś zapasy, niech czyni przygotowania na jesień i zimę—a wtedy brak węgla, tak ciężki i dokuczliwy **nie da im się zupełnie we znaki.**

Inż. J. K.

Kronika.

W rocznicę zwycięstwa pod Warszawą.

Uroczystości w Częstochowie

We wtorek, dn. 15 b. m., jako w drugą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą, odbędą się uroczystości:

We wtorek, dn. 15 bm. ze wszystkich kościołów wyruszą o godz. 3 po poł. uroczyste procesje na Jasną Górę, gdzie przed szczytem o godz. 4 po poł. odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne z kazaniem. Udział jaknajliczniejszy wszystkich sfer ludności miasta jest obowiązkiem religijno-patrjotycznym dla zamanifestowania swych uczuć w wiekopomną rocznicę odparcia bolszewików.

——

W poniedziałek wieczorem capstrzyk

24.

PODPALACZKA.

Czytelnicy nasi zapytają bezwątpienia, jakim sposobem Jakób Garaud znalazł się w liczbie ratujących fabrykę, którą sam podpalił?

Nędznik ów nie chciał, ażeby zeznanie Joanny zostało wysłuchanem i znalazłowiarę.

Pozostawiwszy wdowę na polu, począł uciekać z całą szybkością, jak gdyby pchany szaleństwem. Przyszła mu jednak rozwaga wraz ze wspomnieniem listu, jaki napisał.

— Za jakąbądź cenę muszę odnaleść ten list! — rzekł sam do siebie. I zamiast uciekać, połączył się z ludźmi biegnącemi z okrzykiem: „Gore! do ognia!" Plan jego był prostym. Mniemał, iż pośród zamięszania będzie mógł wejść niepostrzeżony do mieszkania Joanny, a odnalazłszy tam list, złączyć się z grupą ratujących. Weszedłszy na podwórze spostrzegł stancyjkę wdowy w płomieniach i z ulgą odetchnął.

— Otóż i sprawa skończona za nim ją rozpocząłem — wyszepnął; — ów kompromitujący mnie skrawek papieru nie istnieje więcej. Należy mi się teraz odznaczyć gorliwością, poświęceniem, odwagą, ażeby to było tryumfującą odpowiedzią na oskarżenia Joanny, gdyby się poważyła wystąpić z niemi!

Szatańska myśl przyszła mu do głowy w chwili, gdy zawołał: „Ocalmy kasę!" Płomienie podniesione podmuchami wichru, wytryskiwały wszystkiemi otworami pawilonu.

— Ależ tam wejść niepodobna! — zawołał kasjer Ricoux.

— Pozwól mi pan działać! — rzekł Jakób.

— Cóż chcesz uczynić?

— Zobaczysz pan!

I mówiąc te słowa skoczył przez szerokość ognia w korytarz, gdzie leżało ciało pana Labroux.

— Trup, trup! — zawołał.

Następnie podniósłszy swoją ofiarę, wyskoczył z pawilonu i złożył ją na bruku dziedzińca. Kasjer cofnął się bełkocząc:

— Co widzę to nasz pryncypał, pan Labroux, cały zbroczony krwią. Zamordowany! Jakób nie słuchał już więcej. Skoczył powtórnie w płomienie i zniknął. Dwie sekundy upłynęły za nim głos jego dobiegł z wnętrza, słaby, zmieniony:

— Jestem w gabinecie, przy kasie, duszę się, umieram.

Ociano pospieszyć na ratunek. Nieprzebyty mur ognia wzniósł się między ratującemi a wejściem do korytarza. Nagle dał się słyszeć trzask przerażający. Dach zapadł się z pierwszego piętra w antresolę. Zebrany tłum ludzi wydał okrzyk grozy.

— Jakób zagrzebany został pod szczątkami murów w płomieniach, zgubiony! — zewsząd wołano, usiłując wedrzeć się do wnętrza, lecz bezskutecznie.

Szerokie ognisko bardziej palące aniżeli piec w kuźni. nie pozwalało zbliżyć się do pawilonu. Mury nagle zapadły się. W chwili tej przybyli strażacy z Maisons-Alfort i Charenton. Niestety było zapóźno! Cała fabryka przedstawiała wielką masę gruzów. Kasjer Ricoux biegał wśród tłumu, gestykulując żywo.

— To ta nikczemna — powtarzał — podłożyła ogień, to ona! To ona zamordowała pana Labroux! Ona jest przyczyną śmierci Jakóba!

Komisarz policji z Charenton, usłyszawszy słowa wyrzeczone przez kasjera, podszedł ku niemu pytając:

— Kto pan jesteś?

— Jestem, a raczej byłem kasjerem w fabryce.

— Oskarżasz pan kogoś o podłożeniu ognia?

— Tak panie!

— Mówisz o spełnionym morderstwie?

— Tak jest. — Pójdź pan ze mną.

To mówiąc, zaprowadził Ricoux komisarza na koniec podwórza, gdzie złożony był trup inżyniera.

— Oto ofiara! — rzekł — uderzenie nożem w pierś. Przypatrz się pan.

— Pan Labroux! — zawołał komisarz poznawszy właściciela fabryki.

— On sam! — nasz nieszczęśliwy, nieodżałowany pryncypał. Urzędnik stwierdziwszy śmierć inżyniera, zapytał:

— Kogo pan oskarża o zbrodnię?

— Odźwierną fabryki.

— Jej nazwisko?

— Joanna Fortier.

— Na czem pan opierasz swoje oskarżenie?

— Szukano jej wszędzie, zniknęła bez śladu, co dowodzi, że uciekła podłożywszy ogień. Zresztą kupiła naftę, ażeby popełnią naprzód ułożoną zbrodnię.

— Jakież były powody tej zbrodni?

— Onegdaj pan Labroux, niezadowolony z wypełniania przez nią obowiązku, uwolnił ją. Miała stąd odejść za tydzień.

Komisarz spisywał powyższe szczegóły przy świetle pożaru.

— Mówi pan, że jest i druga ofiara? — zapytał.

— Tak panie.

— Któż jest tą ofiarą?

— Nadzorca i zarazem zarządzający fabryką. Dobry dzielny chłopiec pełen zasługi, Jakób Garaud. Przybiegł tu jak my wszyscy dla niesienia ratunku. Chcąc ocalić kasę z narażeniem własnego życia, zagrzebany został pod palącemi się zwaliskami. Ach! niegodna kobieta!

— Czy nie pozostała w całości jaka część budynku, w której możnaby było złożyć ciało pana Labroux

W tej chwili nadszedł Daniel.

— Stajnie i remiza zostały nienaruszone—rzekł.

— A więc niech tam ciało zaniosą.

D. c. n.

wojskowy z udziałem Straży Ogniowej. We wtorek o godz. 9 rano Msza św. polowa pod Jasną Górą, poczem pochód garnizonu i defilada na placu ratuszowym. Popołudniu wojskowe zawody sportowe na boisku przy koszarach „Zawady“.

——

Magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach i udekorowanie domów flagami.

Z Rady miejskiej. W poniedziałek, o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny zapowiada: Dalszy ciąg II-go czytania projektu koncesji na Elektrownię.

Związek Chrz. Młodzieży Robotniczej

W piątek w lokalu Chrz. Zw. Zaw. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Chrz. Młodzieży Robotniczej. Obrady zagaił p. Cardini, który wyjaśnił cel Związku, poczem na przewodniczącego wybrano p. Kuczyńskiego, na sekretarza p. Bonarskiego.

Na wstępie zebrania poruszono sprawę potrzeby dalszego istnienia Zw. Chrz. Młodz. Rob. W sprawie tej zabierali głos pp. Maślankiewicz, Paszkiewicz i Kuczyński, uzasadniając konieczność poparcia Związku. W dalszym ciągu obrad wybrano Zarząd, w którego skład weszli: pp. Euzebjusz Kuczyński (prezes), Józef Paszkowski (zastępca), Bonarski (sekretarz), Maślankiewicz (zastępca), Piotr Sojko (kasjer). Związek mieścić się będzie w lokalu „Ogniska Robotn.“ (ul. Krakowska nr. 24), gdzie również przyjmowane są zapisy.

Polacy—amerykanie w Częstochowie. Na Targi Wschodnie we Lwowie przyjeżdża pierwsza polsko-emerykańska wycieczka handlowców do Polski. Wycieczka między innemi zwiedzi Częstochowę.

Dodatkowe pociągi. W nocy z 12 na 13 b. m. i z 14 na 15 b. m. będzie uruchomiony z Warszawy do Częstochowy dodatkowy pociąg osobowy Nr. 211a. W dniu 13 i 15 wyjedzie z Częstochowy o godz. 6 po poł. również pociąg osobowy.

Zebranie. Dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska Robotniczego“ odbędzie się Walne zebranie członków Chrz. Zw. Zaw., na którem Prezes Rady Wojewódzkiej Chrz. Nar. Stron. Rzeczyp. profesor Małuja referować będzie sprawę polityki obecnego rządu.

O sąd okręgowy w Częstochowie.

Jak się dowiadujemy, czynione są w dalszym ciągu starania, celem przywrócenia Sądu okręgowego w Częstochowie. W tych dniach udaje się do Warszawy specjalna delegacja, która przedstawi min. sprawiedliwości p. Makowskiemu, sprawę konieczności przywrócenia Sądu okr. w Częstochowie. Jest nadzieja, że min. Makowski, twórca Sądu okr. w Częstochowie. Jest nadzieja, że min. Makowski twórca sądu okr. w Częstochowie przyczyni się, że instytucja powstała z jego inicjatywy zostanie przywrócona ku ogólnemu zadowoleniu ludności miasta i powiatu.

Sto miljonów na wybory. Związek kupców żydowskich w Warszawie, wyznaczył na cele agitacji wyborczej do Sejmu 100 miljonów marek, z czego obecni na zebraniu odrazu zadeklarowali kilkadziesiąt miljonów.

Z handlu. W dniach najbliższych p. Edmunt Heine — znany w sferach kupieckich, otwiera przy Rynku Wieluńskim sklep artykułów budowlanych, narzędzi rolniczych itd.

Humor w „Odeonie“. Niebywały dotychczas wesoły obraz demonstruje kino-teatr „Odeon“. Film nosi nazwę: „Związek przysięgłych dziewic“ w roli głównej znakomita i urocza artystka Ossi Oswalda, która wywołuje kaskady śmiechu. Wśród widzów obraz ten wywołuje bezustanny śmiech.

Co może urok kobiety? Kino teatr „Paryski“ w dalszym ciągu demonstruje nadzwyczaj interesujący dramat pt. „Co może urok kobiety“. Przed widzem przesuwają się nadzwyczaj ciekawe epizody z wojny światowej. Obraz ten należy do najciekawszych sezonu obecnego.

Ze sportu. W niedzielę o godz. 4 po poł. na boisku przy koszarach „Zawady“ odbędą się zawody piłki nożnej między „Sarmacją“ z Będzina i CKS. „Warta“. Zawody te wywołały zrozumiałe zainteresowanie ze względu na dobry zespół obu drużyn. Wejście 150 mk. siedzące 300 mk.

Zabawa Akademicka. W dniu 13 bm., t. j. w niedzielę, odbędzie się w parku Staszyca (powystawowym) zabawa Akademicka, urządzona staraniem Częst. Koła Akademików. Pozyskano b. dobrą orkiestrę wojskową, uczestnicy zabawy będą mogli korzystać z doskonale działającej poczty, bufet, loterja fantowa nader obficie zaopatrzona we wspaniałe fanty, wieczorem ognie sztuczne, a nadewszystko szereg niezwykłych niespodzianek itd. itd. zapewnia powodzenie przedsięwzięcia. Nie wątpimy, że publiczność zarówno gwoli własnej uciesze, jak i wspomożenia niedoli akademickiej licznie nawiedzi park Staszyca w niedzielę po południu.

Młodzieży Robotnicza!

Czy słyszysz? Wołamy do Ciebie!

Woła do Ciebie Młodzieży, cały Naród! Woła do Ciebie z grobu i kajdan niewoli zmartwychwstała Polska!

Polska wyśniona przez całe pokolenia dziś zwraca się do Was Młodzieży. Ta Polska—ongiś gnębiona przez dzikie hordy najeźdźców, dziś rozdzierana walkami wewnętrznemi woła do Ciebie, abyś Ty Młodzieży zawróciła z drogi,—drogi którą kroczyli Szczęśni, Braniccy i Rzewuscy, a wkroczyła na drogę naszych dziadów, o których pamięć pokoleń do dziś przechowuje wspomnienia ich obywatelskich czynów.

Młodzieży — Ty podwalino przyszłości Naszej Ojczyzny! Ty nadziejo całego Narodu! Czy nie widzisz jak partje różne czyhające na zagładę polskości chcą Cię wciągnąć w swoje kombinacje polityczne, jak chcą używać Ciebie do celów wrogiej i zgubnej roboty partyjnej. Jak chcą gangreną zarazić Twoją czystą krew i skazić Twoje myśli. Wykorzystać Twój zapał i poświęcenie i użyć dla kogo?.. dla partji, dla macherów politycznych.

Młodzieży! Twe serce bije gorącem tętnem, połóż rękę na niem, a napewno wyczujesz w jego rytmie wielkie słowa: **Ojczyzna i Chrześcijaństwo!** Czy wiesz co to znaczy? Po co ono bije tak szczytnym rytmem?

Nawołuje Was ono do Wielkiego dzieła, każe pamiętać przy warsztacie codziennej pracy o wielkiej sprawie narodowej i społecznej. Do stworzenia z własnych sił i zdolności zdrowych podwalin i mocnych fundamentów naszej Ojczyźnie i Społeczeństwu.

Bo jedynie, Ty możesz stworzyć te podwaliny i fundament Polsce.

„Młodzieży, orla Twych lotów potęga“—jak mówi nasz wielki wieszcz—potrafi to uczynić przy wspólnym wysiłku i zabiegach. A więc „ramię przy ramieniu, wspólnymi łańcuchy opaszmy Polski kolisko, zespólmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“, a napewno przy wspólnym wytrwaniu i mocarnem wysiłku „ruszymy ją z posad świata“ i „pchniemy na nowe tory“.

Gdzie możecie spełnić nakaz Waszego młodego serca i pragnienie Waszych szlachetnych i gorących uczuć?

Tylko w życiu organizacyjnem. Tu jest Wasza siła! Tu Wasz cel? Tu czyn! Tu pole do pracy!

Chrześcijański Związek Młodzieży Robotniczej jest organizacją o celach kulturalno-oświatowych, powołaną specjalnie do pracy narodowej i społecznej, do podniesienia moralnego, wzmocnienia sił fizycznych i tężyzny ducha wśród szerokich mas młodzieży.

Kto z Was nie chce więcej wiedzieć, kto niechce być lepszym, wzmocnić swego ducha i sił fizycznych, kto nie chce podnieść się moralnie, mieć swej czytelni, własnego pisma, posłuchać mądrego, jędrnego, szczerego odczytu czy mowy z pod serca, kto niechce należ ć do drużyn sportowych i gimnastycznych, chodzić na wycieczki i ćwiczenia, mieć swój klub?

Wszyscy chcą!

Organizacja Młodzieży Robotniczej Chrz. da Wam to wszystko.

Zapisujcie się więc do niej; twórzcie, organizujcie.

Wszystko przed Wami i dla Was!

Niech nie zbraknie nikogo w naszych szeregach!

Niech żyje solidarność młodzieży!

Niech żyje ochrona pracy młodocianych!

Niech żyje Chrześcijańsko-Narodowy ruch społeczny.

Komitet Wyk. Chrz. Zw. Mł. Robotniczej w Częstochowie ul. Krótka 24 tel. 172.

Z. Cardkini, J. Paszkiewicz, E. Kuczyński, P. Sojko i Maślankiewicz.

Nareszcie! Po kilkuletnim oczekiwaniu Zarząd miasta nareszcie rozpoczął odrestaurowywanie magistratu.

Występy warszawskiego teatru „Komedja“. Jak się dowiadujemy, w teatrze „Nowości“ w tych dniach wystąpi gościnnie warszawski teatr „Komedja“ Tow. Teatrów Stołecznych z udziałem znanej zaszczytnie artystki Teatrów Polskich, b. primadonny pierwszych scen europejskich p. Ireny Bohus-Hellerowej. Odegrana będzie ostatnia nowość Warszawy z repertuaru teatru „Komedja“, ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja w 3-ch aktach Angelo Cany w tłóm. dr. Józefa Pollaka „Wilkołak“. Sztuka ta grana była w Warszawie przeszło 40 razy z rzędu przy wysprzedanej sali.

Obsadę tworzą artyści teatru „Komedja“ w Warszawie: pp. Irena Bohus-Hellerowa, Rjama, Balcerkiewicz, Klara Sarnecka, Zofja Krzymowska, Władysław Kieszczyński, E. Szafrański, Tymoteusz Ortym, Tad. Zelski i inni.

Prasa stołeczna zalicza „Wilkołaka“ do najcelniejszych utworów komedjowych ostatnich lat, podkreślając ciekawą i oryginalną fabułę, dyskretną w dobrym tonie pikanterję i wykwintny djalog.

Grze artystów nie szczędziła pochwał, w szczególności p. Irenie Bohus-Hellerowej, która w głównej i trudnej roli księżny Capablanki jest doskonałą.

Mamy nadzieję, że nasza publiczność nie ominie tak rzadkiej sposobności, jaką jest występ warszawskiego teatru „Komedji“ z Ireną Bohus-Hellerową i tłumnie pośpieszy na przedstawienie.

W sprawie paszportów zagranicznych. Stosownie do wprowadzonych przez władze wojskowe zmian, uzyskiwanie w powiatowych komendach uzupełnień zezwoleń na wyjazd zagranicę dla mężczyzn w wieku niżej lat 18 jest zbędne.

W związku powyższem mężczyźni obywatele polscy w wieku od lat 18 do 40 włącznie, a z chwilą ogłoszenia mobilizacji od lat 18 do 50 włącznie, posiadający zaś stopień oficerski—do lat 50, o ile nie zostali zupełnie zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, winni każdorazowo przy staraniu się o wyjazd za granicę, przedstawiać zaświadczenia władz wojskowych (pow. komendy uzupełnień), stwierdzające ich stosunek do służby wojskowej.

Wróg wojny. Zatrzymany został w poczekalni klasy 3 ciej na dworcu Szaja Marczyka, zam. we wsi Kleszczów pow Piotrkowskiego, który uchylał się od wojska za granica.

Ujęcie włóczęgi. Zatrzymano Stanisława Majewskiego, zam. we wsi Zagórze, pow. Kieleckiego, który włóczył się bezcelowo po wsiach. Aresztowanego przesłano do Komendy Policji Państwowej w Kielcach, celem stwierdzenia tożsamości osoby i pociągnięta do odpowiedzialności za włóczęgostwo.

Kradzieże. Hindzie Grynacajg, zam przy ulicy Nadrzecznej nr. 24 skradziono ze stołu na Nowym Rynku pieczywo na sumę mk. 5.500. O kradzież tą podejrzany jest Stanisław Donderski, zam. przy ul. Nadrzecznej nr. 76, który został zatrzymany.

Katarzynie Muszyńskiej, zam. Stary Rynek nr. 14, skradziono z mieszkania zamkniętego, podczas jej nieobecności: 14.000 mk., 5 rb. ros. papierowe i pierścionek złoty z oczkiem czerwonym. O kradzież tą poszkodowana podejrzewa sublokatorów: Stefana Pikier i Józefa Wyporskiego zam. w tymże domu.

Sprawy robotnicze.

Z akcji podwyżkowej na jutę.

Związki klasowe mimo, że sprytnie pozują na wrogów kapitału w ostatnich czasach zdradziły się.

Akcja pozorna podwyżkowa dla robotników zatrudnionych w przemyśle jutowym podjęta została przez Związki klasowy i „Praca“ chyba dlatego, aby robotnicy nie otrzymali właściwej podwyżki, bowiem prowadzona była w dziwnie nieudolny sposób. Na pierwszych konferencjach w Inspekcji Pracy p. Kiermas, przedstawiciel Związku klasowego, cieszył się nadzwyczajną sympatją pp. przemysłowców, bo nawet głaskany był pod brodę i klepany po ramieniu przez tychże przemysłowców. Akcja wówczas zakończyła się niczem. Podobną akcję Związki te podejmowały jeszcze dwa razy i to wówczas, gdy rozpoczynały się sarkania i gdy Chrz. Zw. poczynał omawiać tę sprawę, lecz i następne akcje kończyły się niczem.

Aż w końcu Chrz. Zw. Zaw. rozpoczął akcję podwyżkową dla robotników przemysłu jutowego. Do akcji tej przyłączyły się Związki „Praca“ i „klasowy“, jak się później okazało dlatego aby forsować swoje wnioski. Na konferencjach w tej sprawie przedstawiciele Zw. „Praca“ i klasowego niemymi byli i nawet zdradzali swą niechęć do podwyżki. Konferencje zakończyły się wynikiem 20 pr. podwyżki t j. taką samą jak przemysłowcy łódzcy dali na wełnę i bawełnę, mimo, że na jucie robotnik ma od 30 do 40 proc. mniej. Związek Chrz. nie poprzestając na tem rozpoczął energiczną akcję po fabrykach, lecz wówczas Zw. „Praca“ i Zw. klasowy, miast omawiać sprawy ekonomiczne na zebraniach robotniczych bezstronnie zawsze starał się różnić robotników i drażnić tak uczucia religijne jak i zapatrywania polityczne. Za plecami kapitalistów zawsze słyszymy jak kierownicy Zw. „Praca“ i klasowego dość ostro występują przeciwko wyzyskowi, ale gdy przyszło przemawiać na zebraniu robotniczem w Szpagaciarni przy kapitaliście, to wówczas wielki wróg kapitału p. Ślęzak, gdy przyszła na niego kolej przemówienia — uciekł, bojąc się obrazić obecnego p. Teslawa, dyrektora fabryki. Akcja ta prowadzona przez Chrz. Zw. krępowana przez Zw. „Praca“ i Zw. klasowy, a po cichu nawet strącana nie mogła dać należytych wyników. Tymbardziej, że jeden z fabrykantów jutowych okupił podwyżkę ofiarą na Związek klasowy, wręczając tę ofiarę przedstawicielowi P. P. S. p. J. Dziubie, o czem jest wzmianka nawet w „Gońcu Częstochowskim“ z dn. 8.7 r.b.

A robotnicy dziwią się dlaczego podwyżki niema!

Akcję w sprawie juty Zw. Chrz. postanowił, jak nam wiadomo, dalej prowadzić ale już samodzielnie.

Z fabryki guzików Grossmana

Akcja podwyżkowa w tej fabryce prowadzona przez Zw. klasowy nie daje narazie pomyślnych rezultatów. W fabryce tej strajk dalej trwa już drugi tydzień. W ub. tygodniu towarzysze, łamiąc strejk przystąpili do pracy, lecz komitet strejkowy spowodował, iż pracę zpowrotem przerwali. Widzimy, że towarzysze poczynają się stawać powoli nawet łamistrejkami.

Zw. Chrześcijański wypłacił swym członkom a robotnikom wyżej wspomnianej fabryki 50—60 proc. zarobku.

Zw. klasowy podobne także wypłacił, czy wypłaca, swym członkom zapomogi.

Zaznaczyć należy, że w fabryce Grossmana robotnicy są najzupełniej niedostatecznie wynagradzani.

Z fabryki „Juljanów“.

W fabryce tej robotnice Związku klasowego pracują po 12 i więcej godzin na dobę, a pracują chyba dla tego, że należą do towarzyszy, którzy zdobyli sobie monopol na walkę z 10 g. dniem pracy.

Firma „Strug“.

Panowie Kopińscy i Lichterzy kwestjonują Ustawę o urlopach i dość dziwnie tłumaczą sobie ustawę tę, nie chcąc wszystkim robotnikom udzielić urlopów.

Z „Częstochowianki“.

Urlopy robotników w fabryce „Częstochowianka„ rozpoczną się od 18 sierpnia r. b.

W fabryce tej jest obermajstrem niejaki p. Blivert, który poczyna nadużywać swej władzy obermajstrowskiej i z punktu partyjnego traktuje wszelkie sprawy. Szczególnie zaś nienawidzi delegatów z Chrz. Zw. Zaw. Administracja fabryczna winna wniknąć w tę sprawę, gdyż podobnych p. Blivertowi ma kilku.

Z fabryki „Stradom“.

Urlopy w fabryce „Stradom“ rozpoczęły się od 5 sierpnia r. b. trwać będą 8 dni, gdyż towarzysze woleli zamiast urlopu dłuższego — pieniądze.

Opamiętajcie się, bo sami sobie grób kopiecie!

Jak wiemy bestjalkie traktowanie robotników z Chrz. Zw. Zaw. (rob. Gawrona ze szpagaciarni) przez towarzyszy oburzyło ogół robotników. Nawet zauważyć się daje, iż robotnicy przekonywać się poczynają, iż partje lewicowe chcą kierować robotnika jednego przeciwko drugiemu. Jednakowoż mimo słuszności całej sprawy Gawrona jeden z demagogów czerwonych („Rudy Fonsio“), stara się wprowadzać w błąd robotników co do tej sprawy — drukując oburzające kłamstwa.

Zdaleka i zbliska.

— Strajk frakowy w Poznaniu. Istnieją różne strajki: włoskie, rosyjskie, czarne i białe; obecnie powstał strajk „frakowy“ na tle żądania właścicieli kawiarń względem kelnerów, aby ci ubrani byli we frak. Niepodobało się to kelnerom, których zastąpili studenci uniwersytetu, robiąc na tem kolosalny interes.

Wielka bitwa w Warszawie.

Dzień 15 sierpnia uznany został w Wojsku Polskiem jako święto żołnierza, który bohaterstwem swojem w tym dniu roku 1920 zadecydował o ostatecznem zwycięstwie nad bolszewikami pod Warszawą.

Tegoroczne święto żołnierza w Warszawie poza częścią oficjalną, t. j. mszą polową i defiladą, będzie miało jeszcze tą niezwykłą dla szerszej publiczności atrakcję, że wojsko skorzysta ze sposobności tej rocznicy, aby zdać niejako publicznie sprawę, czego przez te dwa lata pokojowej pracy nauczyło się, czem wzbogaciło dorobek narodowy przez nowe wytwórnie wojskowe i warsztaty reparacyjne. Stanie się to na „Igrzyskach wojskowych“, urzadzanych 15 bm. na nowem boisku sportowem obok Agrykoli, które zgromadzi wszystkie oddziały garnizonu warszawskiego, pragnące się poszczycić owocami swej pracy.

Obok części wystawowej w namiotach, będą też produkcje aut pancernych, tanków i balonów, w których emocjonującej przejażdżki użyć będzie mogła także publiczność. Wieczorem zaś rozegrana będzie autentyczna bitwa w minjaturze ze wszystkiemi urządzeniami na lądzie, wodzie i w powietrzu przy salwach karabinowych, huku armat, ostrzeliwaniu aeroplanów o zmroku przy blaskach reflektorów itp.

Straszna katastrofa kolejowa spowodowana pijaństwem maszynisty.

Z Brześcia piszą nam: W poniedziałek dn. 31 lipca o godz. 4 po poł. wydarzyła się między stacją Małoryta i Zabłociem niezwykle tragiczna w swych skutkach katastrofa kolejowa.

Pociąg tak zw. gospodarczy o składzie 17 wagonów, naładowanych drzewem budulcowem, wjechał, mimo, że nie było sygnału, na linję,— gdzie już manewrował pociąg towarowy.

Nastąpiło bardzo silne zderzenie, 13 wagonów zostało rozbitych, a z pośród ich szczątków wydobyto 9 trupów i 16 rannych robotników. Tych ostatnich przewieziono natychmiast do szpitala w Brześciu. Na miejsce wypadku przyjechały władze sądowo-śledcze.

W toku dochodzenia okazało się, iż przyczyną katastrofy był nietrzeźwy stan obsługi pociągu gospodarczego, to też maszynista i konduktor tego pociągu zostali aresztowani.

Najlepsi mężowie.

W Anglji istnieje stowarzyszenie dla poprawy instytucji małżeńskiej. Oryginalne to grono optymistów ogłosiło ankietę na temat jakie zawody dostarczają najlepszych mężów. Oczywiście głosowały tylko kobiety, a wynik głosowania wypadł najpomyślniej dla lekarzy. Z racji swego zawodu mają oni bowiem być mniej wrażliwi na wdzięki kobiece, niż inni mężczyźni, bywają więc wierniejsi żonom. Następne miejsce zajmują adwokaci, chociaż kobiety uważają ich za nieszczerych; urzędnicy są pedantami, a wojskowi zbyt nagli i zbyt bezwzględni w sprawach służbowych.

Prawnicy mało szczęścia mieli u wyborczyń, które oskarżają ich o to, że nawet w ognisku domowem chcą stanowić prawa. Bankierzy, przemysłowcy i kupcy też nie są godnymi polecenia mężczyznami, gdyż zwykli żonę uważać tylko za część swego majątku. Dalsze miejsce zajmują literaci i artyści. Na samym końcu długiego szeregu znajdują się — dziennikarze.

Jest to coprawda gust angielek.

Wrażenia z lotu aeroplanem.

W kabinie dla pasażerów.— Olbrzymi hałas.— Bać się czy nie bać?— Morska choroba w powietrzu.

Jazda samolotem jest dla szerokiego ogółu jeszcze rzeczą wielce ciekawą i najzupełniej nieznaną. Spostrzeżenia swe z lotu, który odbył aeroplanem z Warszawy do Gdańska, w ten sposób opisuje redaktor „Rzeczpospolitej“ p. M. Grzegorczyk:

„Tam w dole pełno sadzawek, stawów, jeziorek, jezior. Barwa wszystkich ciemna, smutna, bez refleksów i blasku. Przelatujemy w poprzek jednego z nich: jakieś białe punkciki przesuwają się po ciemnem tle wody, łódki a może statki, sprawiają wrażenie cichego korowodu widziadeł.

Ciszę w dole raczej tylko przeczuwa się, niż słyszy, gdyż od chwili wzbicia się w powietrze otacza nas muzyka iście fabrycznego hałasu, choć nieco łagodzonego dzięki temu, że nas od motoru odgradza ścianka kabiny, tak że jadący w niej nachyliwszy się ku sobie, **mogą jako tako donośnym krzykiem porozumiewać się.** Nie można jednak powiedzieć, aby hałas ten był nieznośny, ma bowiem w sobie coś zgoła oryginalnego, jakby w powietrzu gwarzył uparcie **olbrzymi świerszcz stalowy.**

Nieprzerwany ten akompanjament kołysze, rozmarza, usypia. Zamykam oczy i czuję się marnym pyłkiem na płaszczu potężnego genjusza ludzkiego, który oto zakuwszy się w żelazo wydał wojnę naturze, wzbił się w górę i śpiewa po przestworzach swoją stalową pieśń. Czy może być coś bardziej nienaturalnego, bardziej nierealnego, niż ten niezgrabny potwór metalowy, pędzący gościńcem chmur? To też niedarmo pieśń jego jest tak potężna, wyzywająca.

Wobec tej potężnej rzeczy, jakiej jestem świadkiem, marnem staje się, nikłem i dalekiem wszystko, co się dzieje tam na dole. Oto w tej samej chwili w Warszawie nowy rząd staje przez Sejmem nowy premier czyta swoje expose, toczy się zacięta walka polityczna: a myśl moja ani na chwilę nie zajęła się pytaniem, co też się dzieje z „rządem równowagi“, dostał czy nie dostał większości. Mamy tu swoje, inne sprawy i własną równowagę, która obejmuje sobą całego człowieka i o niczem, co jest poza nią, myśleć nie pozwala. Umysł bajecznie wypoczywa i znajduje się bez przerwy w stanie jakiegoś dziwnego a rozkosznego upojenia, ktore góruje nad wszelkiemi innemi uczuciami.

Także i nad uczuciem niepokoju.

Panuje u nas śmieszne przekonanie, **jakoby jazda powietrzna była aktem brawury** czy ryzyka, czemś, czego należy się bać, gdyż bardzo często smutno się kończy. Tymczasem, czegóż tu się bać, gdy o ryzyku nie większa może być mowa, niż przy wsiadaniu w automobil, windę, tramwaj, na statek czy do pociągu, albo wreszcie przy chodzeniu pod obrywającemi się tak często gzymsami warszawskich kamienic. Wszak także windy obrywają się, w automobilach łamią się kierownice w czasie największego pędu, pociągi zderzają się i wykolejają. Dla samolotu może być tragicznym tylko ten wypadek, gdy mu się skrzydło w powietrzu złamie albo eksploduje motor—rzeczy, które obecnie powoli przechodzą już do historji.

Jedziemy średnio **na poziomie 800 metrów,** mamy zatem w razie konieczności teren w 8 kilometrowym promieniu dla wyboru miejsca na powrotne zetknięcie się z ziemią i świadomość tego bardzo dodatnio wpływa na wzmocnienie uczucia „pewności w powietrzu“.

Ale zresztą, o ile myślało się o tem przy wsiadaniu, to obecnie, w czasie jazdy, nie myśli się już zupełnie. **Uczucie szalonego upojenia** usuwa przed sobą wszystkie inne. Czasem wprawdzie trochę nieswojo się robi, gdy aparat nagle zapadnie się o jakie 5 czy 10 metrów w głąb, czasem jest trochę nieprzyjemnie, gdy się uczuje ostre szarpnięcie motoru wprzód, naogół jednak oswajamy się z nim bardzo szybko, nabieramy respektu i zaufania, a szczególnie dobrze czujemy się w chwilach, gdy odpowiednie nastawienie sterów przez pilota sprawia, że — jak to już raz wspomniałem—aparat zdecydowanym ruchem wspina się w górę, w sposób nasuwający porównanie z rękoma olbrzyma, które silnym a zdecydowanym ruchem podsuwają go ku niebu. To też można spokojnie zamknąć oczy i poddać się tej drzemce, która tak przemożnie nam się narzuca. Wszystkie te **skoki powietrzne** po pewnym czasie, gdysmy się z nimi już oswoili, stają się tak naturalne i zrozumiałe, jak kolebania łódki na morzu.

Lot powietrzny daje nam w sumie wrażeń spotęgowanie naszej jaźni: podnosi o parę potęg nasz wymiar patrzenia, wprowadza nas w nowy sposób odczuwania życia. Jest to par excellence środek lokomocyjny nowych ludzi i bez wątpienia za jakich 50 lat będzie taką samą potrzebą kulturalną, jak np. dziś kolej żelazna. Ukazuje nam bowiem **zupełnie nowe horyzonty, uczy nas wartości czasu,** wykazując naocznie wartość każdej chwili i bezmiar tego co można zrobić przy maksymalnem napięciu energji, daje nam zaufanie w siebie i w szlachetny **rozpęd genjuszu ludzkiego** i nieprzeparcie kusi do wzięcia czynnego udziału **w jego odwiecznych zmaganiach się na drodze postępu.**

Jedno, co prawda, muszę dodać zastrzeżenie: pod względem fizycznym **nie każdy znosi jazdę morską, a to samo powtarza się i w powietrzu.** Na czterech pasażerów „Junkersa 41“ trzech używało wszystkich rozkoszy jazdy, czwartemu przypadła w udziale jej strona nieprzyjemna. Sądzę jednak, że panowanie nad sobą może tu oddać wielkie usługi, tembardziej, że chodzi o przeciąg krótkich tylko kilku godzin.

Koniec... Jaka szkoda! Stoimy już przed hangarem. Zegarek pokazuje 5 tą minut 49. Lecieliśmy z Warszawy do Gdańska 2 godziny 40 minut! Wartość tej jazdy mogłem najlepiej uplastycznić sobie w drodze powrotnej, koleją, gdy pociągiem pospiesznym potrzebowałem na przebycie tej samej przestrzeni czterokrotnie dłuższego czasu. To zestawienie lepiej od wszystkich innych uświadomiło mi, jak bliski już jest czas, w którym awiacja ze sportu czy rozrywki **stanie się jedną z najistotniejszych potrzeb nowoczesnego życia.**

KINO

NOWY

II-ga Aleja № 43.

Program od piątku 11 do poniedziałku 14 sierpnia włącz.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Nareszcie nadszedł znakomity film p. t.

KANTONIŚCI

który odkryje tajemniczy rąbek niewidzianego dotąd na ekranie barbarzyńskiego i podłego traktowania rekrutow przymusowo branych w „ojczyste“ szeregi wojsk rosyjskich. —

Spieszmy wszyscy odświeżyć wrażenia ciężkiego jarzma carskiego, ktore i my w Polsce potężnie odczuliśmy.

Passe-parpout i bilety ulgowe ważne tylko na 1-szy seans.

Dla uniknięcia natłoku rozpoczynamy o godz. wcześniej niż zwykle, tj. —w sobotę o 3-ej, w niedzielę o 2-ej, w dni powszednie o 4-ej po poł.—

Największy Chrześcijański Magazyn

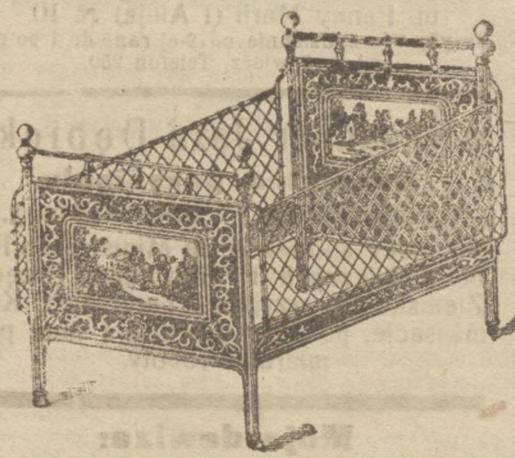
własna wytwórnia mebli

Edwarda Kindermana

w Częstochowie !

ul. Kościuszki № 26. Telefon № 34'.

Poleca po cenach zniżonych różne meble, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, szafeczki, otomany, garnitury salonowe, wózki dziecięce, łóżeczka dla lalek, i reparacja wózków



Ciekawa nowina dla wszystkich!

Niniejszym podaję do wiadomości **Sz. Klijenteli** m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony **Magazyn Obuwia pod firmą**

M. BERMANA

I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona. Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, lakierki, płócienne jak również męskie i dziecinne. Przyjmuję obstalunki i wykonywam w ciągu 48 godzin.

Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Ofiarujemy używane

wagoniki skrzynkowe

używ. wagon. do transp. cegły
„ wagoniki platformowe,
nadające się do wożenia ciężarów większych, oraz do transportu drzewa, wszystko na tor 600 mmtr, Biuro Handlowe **Ign. Radoszewski**, Bydgoszcz, Gdańska 132.

Około 200 osad

od 2—400 morgów bardzo tanio zaraz na sprzedaż, również domy ze składami, młyny, wiatraki, kuźnie i różne przedsiębiorstwa każdego czasu na sprzedaż. **D. Jędrzejewski, Chełmno** Pomorze. Klasztorna 2.

Do ogólnej wiadomości!

W firmie

„BŁAWAT”

I-a Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się **wyprzedaż** posezonowa towarów letnich **po cenach zniżonych.**

— — MOŻNA SIĘ PRZEKONAĆ! — —

Lekarz-dentysta

Zygmunt Lubczyński

powrócił

przyjmuje od poniedziałku dn. 7-go Sierpnia I ga Aleja 42.

Buchaltera

Samodzielnego poszukuje

Bank na prowincji. Oferty składać z odpisami świadectw w Redakcji „Kurjera“ pod „B. S.“.

Taniej niż wszędzie!

można nabyć

PRZYBORY KRAWIECKIE

po cenach fabrycznych u

A. Szerera

Nowy Rynek 13 I piętro front.

Proszę zwrócić uwagę na szyld.

Bank w Gdańsku z pierwszorzędnem urządzeniem bankowem, dobrze prosperuj. 5 kamienic w Gdańsku i ładna kam. w Chełmży (Pomorze) sprzeda Centrala dla Handlu i Przemysłu, Toruń, Kopernika 24.

Mieszkanie 2 3 pokojowe z kuchnią poszukuje od zaraz lub później. Skład porcelany II Aleja 42 Kabuś.

Sprzedam pole w mniejszych i w większych kawałkach: Wiadomość Czeladź ul. Kościelna Teodor Miodyński.

Szczepienie ospy od 4 – 6 III Aleja 62 Felczer Krygier.

Oferta! Pługi, brony, kultywatory, siewniki. kieraty, młocarnie szerokomłótne drewniane i żelazne, młocarnie sztyftowe, wialnie, śrutowniki, sieczkarnie, centryfugi do mleka, garnitury młocarniane nowe i używane, prasy do słomy, elewatory, maszyny do eksploatacji torfu, maszyny parowe dla przemysłu dostarcza Nitsche i Sp. Poznań Fabryka Maszyn Roln. Sw. Marcina 33 Adr. telegraficzny Nitschespółka.

Skradziono paszporty na imię Julji i Stefana Kos. wydane przez gminę Kurabewice.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie, oraz paszport na imię Kazimierza Leszczyńskiego.

Zgubiono paszport wydany przez gm. Panki na imię Marjanny Kozak.

Sprzedam Mleczarnię z mieszkaniem Kościuszki 46.

Zgubiono kartę powołania rocz. 1898 na imię Jacentego Machury z Zawiercia.

Potrzebna uzdolniona, inteligentna wychowawczyni. Pożądana znajomość rysunków oraz muzyki. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły wychowawczej St. Ligęzówny. Kościuszki 9 od 3 — 5 po poł.

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Szymona Wrocławskiego, wydaną przez szkołę sanitarną Nr. 1 w Modlinie.

Potrzebny tokarz żelazny Jasnogórska 42.

Okazyjnie sprzedam pierścionek z brylantem. Wiadomość w Adm. „Kurjera“.

Potrzebny zaraz **sekretarz** Kursów Dokształcających przy Magistracie m. Częstochowy. Wymagane wykształcenie średnie. Zajęcie w godzinach wieczorowych. Zgłaszać się osobiście od dnia 11 go sierpnia do Urzędu Górniczego (Inż. Paszkowski) od godz. 8 ej rano do 3-ej pp. — piśmiennie w Redakcji dla Magistratu.

Skradziono w marcu r. b tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Brudzice, powiatu Radomskowskiego w 1920 roku na imię Jakóba Cipiora. — Wszelkie pisma i wezwania tyczące się Jakóba Cipiora od marca b. r. unieważnia się.

Nowość! DAMY Nowość!

CZĘSTOCHOWSKIE!!!

Najładniejsze towary!! — Najładniejsze kroje!!

Najmodniejsze fasony!!

Magazyn ubiorów męskich damskich i dziecinnych oraz futra surowe i gotowe.

M. Faszczak

2-ga Aleja 16 (obok mostu kolejowego) Telefon 435.

Magazyn mój jest zaopatrzony na sezon bieżący w najlepsze materjały, najładniejsze fasony. Ubiory męskie, damskie i dziecinne.

Pierwszorzędny magazyn nowości sezonowych !!

Zakład Szewski

F. DOLIŃSKIEGO

Został przeniesiony z II ej Alei № 20 do domu własnego przy ul. Warszawskiej № 63.

Uwaga: Dla gospodyń!

NOWOURUCHOMIONA

Chemiczna Fabryka Mydła

„SALWATOR“

przy ul. Strażackiej № 4

obok łażni kąpielowej.

Poleca najlepsze i najtaniej po hurtowej cenie mydło № 1 i zawierające

od 63—68 proc. tłuszczu.

Najuporczywszy

Bólgłowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGRENO NERWOSIN“

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.



POT i **niemiłą WOŃ** z nóg, rąk i pach

zapobiega i znakomicie usuwa

powszechnie znany „SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem

wyrobu farmac. labor. „**Ap. KOWALSKI**“ w Warszawie, Miodowa 5.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Chrześcijańska Fabryka Mydła

„DOBOSZ”

w Częstochowie

ulica Warszawska № 37.

poleca najlepsze mydło zawierające od

63°|₀ do 66°|₀ tłuszczu

Niebywała okazja!

Z powodu zmiany interesu

zupełna wysprzedaż

GOTOWEGO OBUWIA!!

Przyjmuje obstalunki wykonywam szybko Robota solidna. Ceny niskie.

Czesław Tromczyński

Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

Kursa Maturalne

Zrzeszenia Nauczycieli

Zapisy przyjmuje się na kurs niższy i wyższy z ukończeniem 4 klas i 6 klas od 15 lipca do 30 lipca i od 20 sierpnia, Od g. 11 — 12 i od 4—6 pop. w lokalu szkolnym **St. Ligęzówny, ul. Kościuszki 9.**

Kilku rutynowanych

bankowców

przyjmie zaraz lub później **Bank Przemysłowców Oddział w Gdańsku,** Langgasse 57-58.

Poszukujemy posady ekspedjentek

Łaskawe oferty prosimy składać w „Kurjerze“ pod literami M. M.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“